NR 16 POZNAŃ, DNIA 15 SIERPNIA 1936 ROCZNIK 17

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce z siedzibą w Warszawie

Adres redakcji i admin.: Poznań, Aleje Marcinkowskiego 13, m. 24. Tel. 25-55. P. K. O. Poznań 202 868

DRUKARSTWO W MAŁYM ROCZNIKU STATYSTYCZNYM 1936

Wyszedł z druku siódmy z rzędu, tzw. Mały Rocznik Statystyczny. Rocznik w porównaniu z rocznikiem roku ubiegłego jest obszerniejszy, szczegółowiej opracowany. Obywatel, interesujący się wszelkimi przejawami życia społecznego, gospodarczego a nawet kulturalnego, z zadowoleniem bierze książkę tę do rąk, by różnorodne przejawy naszego, jak i obcych państw życia, zaobserwować przy pomocy cyfr.

Należałoby się spodziewać, że rocznik za rok 1936 poda nam jako podstawowe cyfry z roku 1935. Niestety tak nie jest. Zdajemy sobie sprawę, że opracowanie statystyk w ciągu jednego roku, jest sprawą trudną, szczególnie u nas, gdzie nastawienie ogółu społeczeństwa do składania statystyk jest mało przychylne. Szczególnie dużo zawodu sprawia rocznik obserwatorowi życia drukarskiego, gdyż dane dotyczą albo roku 1932 lub najdalej roku 1934. O roku ubiegłym, gdy chodzi o drukarstwo, Rocznik prawie nic nie mówi. Musimy się wobec tego zadowolić statystyką za lata ubiegłe.

Nim jednakże przejdziemy do spraw ściśle drukarskich, przyjrzyjmy się ogólnemu życiu gospodarczemu w Polsce.

Zakładów przemysłowych mieliśmy w Polsce w r. 1935 ogółem 221 710, w tym zakładów większych, w kategorji świadectw przemysłowych klasy I—III, 678. Ciekawie wygląda w tej dziedzinie statystyka porównawcza. Bierzemy za wyjściowy rok 1928. Zakładów przemysłowych mieliśmy wówczas mniej, gdyż tylko 193 871. Zato w liczbie tej była większa ilość zakładów wielkich, I do III kateg., mianowicie 922. Jeżeli więc od roku 1928 przybyło ogółem 27 839 warsztatów pracy, ubyły w tym czasie 244 zakłady przemysłowe o świadectwach przemysłowych I do III kategorji. Mógłby ktoś uważać to za objaw dodatni. Ze stanowiska gospodarstwa społecznego jest to objaw raczej ujemny. Upadają zakłady wielkie i średnie, a na ich trupach wyrastają warsztaty kuchenne. Objaw ten silnie uwidocznia się na ziemiach zachodnich, gdzie na 273 zakłady większe z roku 1928 ubyło 88 zakładów, przybyło natomiast 16 326 zakładów o świadectwie przemysłowym kategorii ósmej. Niestety, nie mówi nam statystyka, jak sprawa ta przedstawia się w przemyśle poligraficznym. Ale wiemy to z przykładów naocznych. Giną zakłady średnie a na ich miejsca powstają drukarenki małe, nie przynoszące korzyści państwu, pracownikowi ani nawet właścicielowi.

Jak już wspomniałem, Rocznik, gdy chodzi o drukarstwo, jest w cyfry skąpy. Za rok 1932 podaje, że ogółem zakładów poligraficznych mieliśmy w Polsce 1649. Ile ich było w r. 1935, dowiemy się za kilka widocznie lat. Urząd Statystyczny posiada w ewidencji tylko część zakładów poligraficznych, od których żąda jak wiadomo aż za szczegółowych danych. Zakładów takich było w 1934 roku 640, w 1933 roku więcej, gdyż 685. Nie przypuszczam, by ubytek ten powodowany był opieszałością Urzędu Statystycznego, raczej, ubyło Polsce 45 zakładów poligraficznych, do których warto było Urzędowi zwracać się o dane statystyczne.

W tych 640 zakładach zatrudnionych było 12 228 pracowników fizycznych i 1370 umysłowych. Produkcja wynosiła 3 622 000 robotnikogodzin. Jak wspomniałem, w roku 1933 było tych zakładów o 45 więcej, także liczba zatrudnionych w nich pracowników była większa, gdyż wynosiła dla fizycznych 12 350, a dla umysłowych 2463. Liczba jednakże godzin przepracowanych była mniejsza, wynosiła 3 407 000. Charakterystyczną jest cyfra pracowników umysłowych w tych dwu latach. Z liczby 2463 z roku 1933 zredukowani zostali urzędnicy drukarń i pracownicy umysłowi, więc np. redaktorzy, do liczby 1370 osób.

Trudno znaleźć cyfry porównawcze dla produkcji drukarskiej w stosunku do roku 1928, roku w gospodarce światowej przełomowego. Mamy natomiast w Roczniku cyfry tyczące ogólnej produkcji. Więc o ile przyjmiemy, że produkcja w r. 1928 wynosiła 100, w roku 1935 wynosiła u nas jeszcze tylko 66, co w stosunku do roku poprzedniego stanowiło wprawdzie podwyżkę o 3%, ale była niższa od roku 1931 i 1930. Jeszcze smutniej przedstawia się nasza produkcja w porównaniu z innymi państwami. Jest z siedmiu podanych przez Rocznik państw najniższa. W Anglii produkcja w stosunku do roku 1928 wynosiła 112, w Japonii 158, we Francji 74.

Trudno uchwycić Urzędowi Statystycznemu ścisłą produkcję zakładów poligraficznych. Podaje jedynie pewne kategorie tej produkcji. Ogółem liczba druków nieperiodycznych, rozumie się bez akcydensów, wynosiła 11 609, co w porównaniu z rokiem ubiegłym stanowi wzrost o prawie 300 pozycyj. Z liczby tej przypadło na prace naukowe 3272, literaturę piękną 1456, wydawnictwa popularne 2210, podręczniki 525 i tzw. dokumenty życia społecznego, jak kalendarze, sprawozdania, cenniki itp. 4146 druków. W roku 1934 ogólny nakład druków wynosił 58 700 000 egzemplarzy. Ilość dru-

kowanych czasopism podaje Rocznik za lata 1932 do 1934. Więc w roku 1934 mieliśmy ogółem 1859 czasopism, z czego przypadało na dzienniki 152, tygodniki 334, dwutygodniki 217, miesięczniki 713, kwartalniki 107, inne 336.

Najwięcej wychodzi czasopism w Warszawie, mianowicie 679, następnie w wojew. zachodnich 474, centralnych 225, południowych 372.

Z 1859 czasopism wydanych było w języku polskim 1567, niemieckim 97, żydowskim 79, ukraińskim 72, rosyjskim 11, białoruskim 8.

Na ogólną ilość 11 348 druków nieperiodycznych z roku 1934 przypada na druki polskie 9497, żydowskie 836, ukraińskie 309, niemieckie 155, rosyjskie 39, białoruskie 19.

Tyle o drukarstwie. W następnym numerze podamy część cyfr tyczących papiernictwa.

J. Kuglin.

CZĘŚCIOWE ZMIANY ZASAD PISOWNI POLSKIEJ

Komitet Ortograficzny, wybrany w styczniu 1935 roku na podstawie porozumienia Polskiej Akademii Umiejętności z Ministerstwem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, zakończył na ostatnim zebraniu w dniach 20 i 21 kwietnia 1936 roku swe zasadnicze prace nad uproszczeniem pisowni polskiej. Odbył on ogółem sześć kilkudniowych zebrań, z których ostatnie poświęcone było przyjęciu dotychczasowych uchwał i aprobacie pełnego tekstu przepisów i słownika.

Po dokonanym niedawno zatwierdzeniu uchwał Komitetu Ortograficznego Polskiej Akademii Umiejętności przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, obowiązywać będzie zmieniona pisownia z dniem 1 września bieżącego roku całe szkolnictwo, administrację państwową i samorządową, sądownictwo itd., jednym słowem — całe życie państwowe. Że życie prywatne ze swym ruchem wydawniczym i swymi potrzebami codziennymi w zakresie słowa drukowanego czy pisanego nie pozostanie w tyle, jest samo przez się zrozumiałe.

Dla świata drukarskiego w pierwszym rzędzie urasta przeto zaszczytny obowiązek, by zapoznać się rychło i szczegółowo z najważniejszymi zmianami zasad pisowni.

Aczkolwiek pod tym względem najodpowiedniej będzie posługiwać się wydawnictwem książkowym *Zasad pisowni polskiej*, zawierającym pełny tekst przepisów i słownik, to jednakże wskazane jest choć częściowe wyszczególnienie na tym miejscu najważniejszych, zasadniczych zmian pisowni.

Uchwały Komitetu Ortograficznego Polskiej Akademii Umiejętności wprowadzają trzy zasadnicze zmiany w zakresie dotychczasowych zasad pisowni. Zmianami tymi są:

1. pisownia *i — j* w wyrazach typu *Maria, racja;*
2. zakończenia *-ym, -im, -ymi, -imi* przymiotników i zaimków oraz niektórych spójników;
3. pisanie łączne i rozdzielne grup wyrazowych.

1. Pisownia *i — j*

i — j po spółgłoskach

1. Zasada ogólna

Po *c, s, z* pisze się *j* lub *i*, mianowicie:
j — gdy słyszymy: *cj, sj, zj*, np.: *racja, pasja, Azja;*
i — gdy słyszymy: *ć, ś, ź*, np.: *babcia, Basia, jezioro.*

Wyjątki: Dwuzgłoskowe wyrazy zaczynające się od *c, s, z*, które by się wskutek pisowni przez *j* stały jednozgłoskowymi, pisze się przez *yj*; są to: *cyjan, Syjam* i *Syjon* wraz z wyrazami pochodnymi (np.: *cyjanek, syjamski, syjonista).* Nadto: *syjenit* — od egipskiego miasta *Syene* (dziś Asuan); ale: *sjena* — od włoskiej miejscowości *Siena.*

Po innych spółgłoskach pisze się stale *i*, np.:
b — biały, subiekt, hrabia, Arabia
p — piasek, pion, pietyzm, kopia, pompier
w — wiara, wiadukt, awionetka, szałwia, relikwia
f — fiołek, fiasko, bufiasty, parafia, kalafior
m — miasto, premia, premiera, armia, Warmia
n — linia, Dania, kanonier, mania, Mania
d — diament, diabeł, dieta, radio, Holandia
t — tiara, portier, portiera, sympatia
r — Maria, historia, kurier, trio, wariat
l — liana, lilia, felieton, foliał, Anglia
ż — ażio, ażiotaż
dż — wiledżiatura (obok: wilegiatura)
g — giaur, region, legiony, religia, Norwegia
k — kiosk, Kiachta, kierat, bankier
h — hiena, Ohio
ch — Chios, monarchia

Wyjątki:

a) Poza połączeniami *cj, sj, zj* pisze się *j* po przedrostkach: *nad-, ob-, pod-, przed-, w-*, np.: *nadjechać, objąć, obejść się, objadać się, odjąć, podjudzić, przedjagielloński, wjazd.* (Jedynym wyrazem z tej grupy pisanym przez *i* jest *obiad*).

b) Można pisać: *triumf* albo *tryumf* (także pochodne: *triumfować* albo *tryumfować* itp.) oraz *Maria* albo *Maryja* (pisownia *Maryja* jest odpowiednia zwłaszcza do oddawania staropolskiego lub ludowego brzmienia tego wyrazu albo też brzmienia, jakie ze względów rytmicznych występuje w poezji lub w śpiewie kościelnym).

2. Przypadki rzeczowników zakończonych na -ia

Dopełniacz, celownik i miejscownik l. poj.

Rzeczowniki zakończone na *-ia* mają w dopełniaczu, celowniku i miejscowniku liczby pojedynczej końcówkę *-i* lub *-ii*. Które rzeczowniki mają w tych przypadkach końcówkę *-i*, a które *-ii*, wyjaśnia następująca reguła:

a) Po *b, p, w, f* i *m* (czyli po spółgłoskach wargowych) w omawianych przypadkach pisze się *-ii*, np.: *Arabii, kopii, Mołdawii, szałwii, parafii, armii, chemii.*

Wyjątek stanowią rzeczowniki: *głębia, skrobia, stułbia, hrabia, margrabia, burgrabia, rękojmia, ziemia* oraz nazwy miejscowe polskie na *-bia, -pia, -wia, mia*, np.: *Krobia, Słupia, Turwia, Gastomia*, mające tutaj *-i*, np.: *głębi, skrobi, przy hrabi, rękojmi, ziemi, Krobi, Słupi, Turwi, Gastomi.*

b) Po *n* pisze się również *-i* lub *-ii*, na ogół zgodnie z wymową, a więc piszemy:

-ni (gdy wymawiamy: *ńi*), np.: *latarni, skrzyni;*
-nii (gdy wymawiamy: *ńji*), np.: *komunii, Abisynii.*

Gdyby komuś nie wystarczała ta ogólna reguła, może skorzystać z następujących szczegółowych wskazówek:

Jeśli *n* występuje po spółgłosce (np. *drukarnia*), pisze się zawsze: *-ni*, np.: *drukarni, pralni, guberni, cukierni, Jastarni, Bośni, Miśni.* Wyjątek stanowią obce (niesłowiańskie) imiona własne, mające: *-nii*, np.: *Kalifornii, Polihymnii.*

Gdy *n* występuje po samogłosce, piszemy *-ni:*

w rzeczownikach zdrobniałych, jak np.: *Ewuni, Frani, Mani, babuni, ciotuni, córuni;*

w formach: *bani, brzoskwini, dyni, jaskini, kani, lani, pustyni, skrzyni, świątyni;*

w polskich nazwach miejscowych, przeważnie na *-inia, -ynia*, np.: *Przegini, Trzebini, Gdyni, Żołyni;*

piszemy *-nii* — we wszystkich innych np.: agonii, harmonii, kolonii, linii, manii, Uranii.

c) Po innych spółgłoskach jest zawsze *-ii*, np.:

t — hostii, sympatii
d — parodii, rapsodii, Holandii
r — arii, historii, Marii, teorii
l — Anglii, lilii, batalii, konwalii
g — religii, orgii, Norwegii
ch — monarchii, parochii.

Dopełniacz liczby mnogiej

Dopełniacz liczby mnogiej omawianych rzeczowników jest zasadniczo równy dopełniaczowi liczby pojedynczej (np.: *tej* i *tych linii, tej* i *tych arii*).

Wolno jednak w razie potrzeby dla wyraźnego zaznaczenia, że idzie o liczbę mnogą, zamiast formy zakończonej na *-ii* użyć formy obocznej, zakończonej na *-ij* lub *-yj* (*yj* po *c, s, z, t, d, r*). To *-ij, -yj* spotykamy często w pokrewnych rzeczownikach zdrobniałych lub przymiotnikach pochodnych, np.: linij — *linijka, prostolinijny;* religij — *religijny;* pasyj — *pasyjka, pasyjny;* historyj — *historyjka.*

i na początku wyrazów oraz po samogłoskach

Na początku wyrazów oraz po samogłoskach pisze się *i* (nie: *ji*), np.:

a) *igła, ile, ilustracja, inny, iskra;*
b) *nadziei, kniei, kolei, szyi, Kołomyi;*
moi, twoi, swoi, moimi, twoimi, swoimi;
stoi, stoimy, boi się, boimy się.

2. Zakończenia *-ym, -im, -ymi, -imi*

W narzędniku i miejscowniku liczby pojedynczej oraz w narzędniku liczby mnogiej przymiotników i zaimków nie odróżnia się rodzajów, lecz pisze się:

tym dobrym chłopcem, o *tym dobrym* chłopcu
tym dobrym dzieckiem, o *tym dobrym* dziecku
swoim szerokim kapeluszem, w *swoim szerokim* kapeluszu
swoim małym pudełkiem, w *swoim małym* pudełku
jakim nożem? *jakim* szkiełkiem?
takim samym nożem, *takim samym* szkiełkiem
kim? czym? w *kim?* w *czym? nim*, w *nim*
im dalej — *tym* gorzej, *czym* bliżej — *tym* lepiej
tymi dobrymi chłopcami, końmi, domami, matkami, kurami, szafami, dziećmi
swoimi wysokimi kolegami, koleżankami, drzewkami
jakimi żołnierzami? *jakimi* szablami?
takimi samymi żołnierzami, *takimi samymi* szablami
nimi

Te same końcówki mają rzeczowniki pospolite odmieniające się przymiotnikowo, np.: *czesne, -nego . . ., -nym*, w *-nym; mostowe. -wego . . ., -wym*, w *-wym.*

Wyjątkowo kończą się na *-em:*

a) znieruchomiałe przysłówki: czasowe *potem, przedtem, wtem* i wnioskujące *zatem* = „więc“ (ale w zwykłym znaczeniu zaimkowym stale *tym*, np.: po *tym* przedstawieniu, przed *tym* oknem, w *tym* miejscu, za *tym* drzewem);

b) nazwy miejscowe rodzaju nijakiego zakończone na *-e*, złożone z jednego lub kilku członów odmieniających się przymiotnikowo, np.: *w Głębokiem, w Ostrowitem, w Skolem, w Słonem, w Zakopanem, w Długiem Nowem, w Wysokiem Mazowieckiem* (ale gdy jeden człon nazwy ma odmianę przymiotnikową, a drugi rzeczownikową, człon przymiotnikowy ma normalną końcówkę *-ym*, np.: *w Czarnym Błocie, w Starym Mieście, w Synowódzku Wyżnym, w Morzu Czerwonym);*

c) nazwiska zakończone na *-e*, np.: *Bandtkie, -kiego . . .*, o *-kiem; Linde, -dego . . .*, o *-dem.*

Zasady pisania łącznego i rozdzielnego grup wyrazowych podamy w numerze następnym.

R.

SKRÓTY

Drobniejszym zmianom, przeprowadzonym przez Komitet Ortograficzny Polskiej Akademii Umiejętności, uległa między innymi również kwestia skrótów. Wobec doniosłego jej znaczenia dla drukarstwa, podajemy poniżej zasady stosowania pisowni skrótów.

Kropkę po skrócie umieszcza się tylko, w razie odcięcia końca wyrazu, np.: *hr., ks., prof., insp., inż., gen., kpt., np., itd., itp., jw., tj., tzn., tzw.;* nie daje się jej, gdy końcowa litera zostaje, np.: *bp* (biskup), *bpi* (biskupi), *dr* (doktor), *dra* (doktora), *mgr* (magister), *mgra* (magistra), *mjr* (major), *mjra* (majora), *nr* (numer), *w nrze* (w numerze), *ska* (spółka), *wg* (według).

Ponadto nie stosuje się kropki:

a) po skrótach będących konwencjonalnymi, częściowo międzynarodowymi znakami miar i wag: *m, mm, cm, dcm, km, ha, a, l* (litr), *kg, dkg, g* (gram) itp.; też: *zł* (złoty) i *gr* (grosz);

b) po różnych skrótach stosowanych w matematyce i fizyce, np.: *cos* (cosinus), *cosec* (cosecans), *sin* (sinus), *log* (logarytm), *t* (czas), *s* (droga), *v* (prędkość) itp. oraz: *C* (Celsjusz), *F* (Fahrenheit), *R* (Réaumur).

Należy unikać w skrótach znaczków nieliterowych, jak *m/m, w/g, Rudnik n/Sanem*, a pisać tylko *mm, wg, Rudnik n. Sanem.*

Skróty wszelkie należy pisać tym samym rodzajem pisma, co wyrazy nieskrócone, a więc np.: *dr* przez małe *d*, *o*. (ksiądz zakonny) przez małe *o* (też w l. mn., np.: *oo. bernardyni*).

W skrótach kilkuwyrazowych tytułów bądź umieszcza się kropki po poszczególnych członach skrótów, bądź się je pomija, przyczem skróty dłuższe lub rzadziej używane mają kropki, zaś skróty krótsze lub częściej używane, pisze się raczej bez kropek, np.: *M. W. R. i O. P.* albo *Ministerstwo W. R. i O. P.*, *P. K. U.*, *T. S. L.*; ale: *P. K. O.* albo *PKO*, *P. P. S.* albo *PPS*, *A. Z. S.* albo *AZS*, *P. A. U.* albo *PAU*, *P. A. L.* albo *PAL*, *P. A. T.* albo *Pat*, *K. O. P.* albo *Kop*, *P. A. P.* albo *Pap*.

Stawiając takie wyrazy jak *miesiąc*, *godzina*, *rycina*, piszemy: *mies.*, *godz.*, *ryc.* (na końcu: *s*, *dz*, *c*, a nie: *ś*, *dź*, *ć*).

Uwaga. Jeśli skrót zaopatrzony kropką występuje na końcu zdania, już się tam drugiej kropki nie umieszcza.

R.

Z ZAGADNIEŃ KALKULACJI

Nie mam zamiaru omawiać wyczerpująco i w szczegółach prawideł oraz poszczególnych pozycyj kalkulacyjnych, gdyż metody kalkulacyj — tylokrotnie już poruszane — nie uległy właściwie zasadniczym zmianom. Niedociągnięcia, zaobserwowane w ubiegłych latach kryzysu na odcinku kalkulacji, to raczej objaw zniekształcenia, sponiewierania metod i zasad kalkulacyjnych. Słaba i niedostateczna eksploatacja urządzeń technicznych wskutek ubytku zleceń, wywołała walkę o klienta, sprowadziła okres prawie że bezkalkulacyjnego sprzedawania produktów drukarskich.

Zatem nie zmiana zasad, lecz bezdroża współzawodnictwa stały się przyczyną niepoczytalnych często wyczynów konkurencyjnych. I dlatego, ze względu na luźną i lekką przeważnie konstrukcję kalkulacji, wystrzegać się trzeba wszelkich omyłek i błędów w cyfrowym zestawieniu i wyniku ostatecznej ceny sprzedażnej.

Z uwagi na to, że omyłki w kalkulacji słabej budowy narażają przedsiębiorstwo na dokuczliwe straty, podkopujące byt i egzystencję, zamierzamy omówić krótko i wskazać, jak można się ustrzec niedociągnięć i błędów. Uwagi poniższe nie będą czemś z gruntu nieznanem i zupełnie nowem Przypomnienie wszakże niektórych mało docenianych, a jednak w założeniu swym ważnych szczegółów ułatwiających kalkulację, staje się dziś tym bardziej wskazanym i na czasie.

Obecnie, więcej niż kiedykolwiek unikać trzeba w kalkulacji omyłek a skoro błąd się zakradnie, należy go wykryć i usunąć. Najłatwiejszym sposobem byłoby przeliczenie zestawienia i zbadanie poszczególnych pozycyj przez drugiego kalkulatora. Możliwem byłoby to tylko w przedsiębiorstwach rozmiarów poważnych, zatrudniających dwu lub kilku kalkulatorów. Zakładów takich w Polsce doliczylibyśmy się niestety na palcach.

Kalkulator, choćby najsumienniejszy i najpewniejszy w swej sztuce, winien wziąć pod uwagę fakt, że każdy człowiek jest omylny. W układzie stosunków i warunków pracy oraz wskutek przeszkód spowodowanych bądź telefonem, to zapytaniem jakim ze strony klienta względnie personelu, łatwo popełnić można omyłkę przy liczeniu, czy w kolejności punktów kalkulacyjnych.

Kolacjonowanie, badanie zgodności poszczególnych pozycyj kalkulacyjnych przez sprawdzanie naszych rachunków i wyniku ogólnego, to jedyne, lecz nieodzowne zarazem środki, zdolne nas uchronić przed przykrymi nieraz następstwami omyłek w kalkulacji. Obojętnie, czy popełniony błąd wy-

SZKOŁA DRUKARSKA PROF. PATRA W GDAŃSKU • (1711—1724)

(Ciąg dalszy z nr. 15)

Kalendarz ten wydał Pater „We Gdańsku, drukiem autora". Karta tytułowa tłoczona czarną i czerwoną farbą posiada piękny drzeworyt z orłem państwowym polskim. Kalendarz Pater dedykował „Naiaśnieysey y od wiekow wsławioney, a naidawnieyszych Dzieiopisow chwałą słynącey KORONIE POLSKIEY y iey wolney Rzeczypospolitey" oraz „rycerstwu szlachetnemu: wszystkim Oiczyznę swą szczerze kochaiącym". Podajemy tekst tego arcyciekawego zabytku.

INFORMACYA

O nowey od AUTORA założoney Officynie, dla ćwiczenia śię w Naukach Mathematyckich y Mechanicznych.

1. Przed trzema Laty, za Consensem Zwierzchności, ufundowana iest w tym Mieście Drukarnia nowa kształtem Niderlandskim ku temu, aby uboższy Studenci, którzy ani sumtu na Nauki, ani nadźieii dostąpienia Stipendiow nie maią, w Drukarskiey Nauce y innych Mechanicznych umieiętnościach śię ćwiczyli; z czegoby potym w cudzych kraiach, Akademickich Nauk pilnuiąc, z zarobku swego sustentować śię mogli. Nie przypadła iednak ta chwalebna Intencya do smaki dorosłym, y ktorzy, na wolnośći żyiąc a robocie nie będąc przywykli, Rządowi y Regułom tey Officyny poddać śię niechcą.

2. Inaczey tedy namyśliwszy śię, applikowalismy do tego niektore Chłopięta z tuteczney dla Ubogich wystawioney Szkoły z Kinderhauzu; ktore nietylko w krotkim czaśie w Drukarni litery stawiać śię nauczyli, ale y inne Mechaniczne Nauki, nad spodziewanie ludzkie, pięknie poięli.

3. Gdy tedy ta Praca, z łaski Bożey, tak dobry początek wźieła, zdało śię być rzeczą potrzebną, Sąśiadom naszym podać to do wiadomośći, y o postanowieniu tey Officyny słuszną dać Informacyą: do czego te w Kalendarzu pozostałe prozne karty dobrą dały okazyą.

4. Ma tedy Fundator y Director tey Officyny dozor nietylko nad tymi, ktorzy w Drukarni robią; ale y nad tymi, ktorzy śię w innych Naukach ćwiczą, aby wszystko dobrym porządkiem śię toczyło, y każdy

chodzi na korzyść przedsiębiorstwa, należy go z kalkulacji wyeliminować.

Sposobów sprawdzania zgodności w doliczaniu, zliczaniu rubryk, odejmowaniu pozycyj lub mnożeniu, mamy tyle prostych i łatwych, że w tych wszystkich czynnościach kalkulatora omyłek zachodzić nie powinno. A jednak są one najczęściej spotykanymi. Nic przecież łatwiejszego jak skontrolować doliczanie przez zliczenie pozycyj od góry do dołu i na odwrót z dołu do pozycji pierwszej. Każdy wie o tem, że np. 50 000 druku, po 5,60 zł za ‰ w czterech barwach, wydać musi tyn sam wynik jak cztery barwy, 50 000 druku po 5,60 zł za ‰. Obliczenie 42 wierszy po 68 liter i 32 strony, wydać musi tyn sam rezulltat jak 32×68×42. Posługując się tego rodzaju prostymi sprawdzianami, unikniemy wielu omyłek; muszą one jednakże stać się zwyczajem, nieodstępną zasadą kalkulatora.

Układy zwykłe do czasopism, dzieł itp. obliczone na podstawie ceny za 1000 liter, dobrze jest sprawdzić zapomocą oceny i stawek za robociznę na czas, jak: ile godzin wymaga układ kolumny, koszty łamania, plus dodatek za układ tabelaryczny, ogłoszenia, układ mieszany itp. Znacznych odchyleń sprawdzian ten wykazać nie powinien. Kontrola taka jest zarazem doskonałym treningiem dla uzyskania wprawy w szacowaniu układu.

Jakże często zachodzą omyłki przy obliczaniu ilości druku oraz zapotrzebowaniu papieru. Przy użyciu papieru formatu podwójnego spotyka się omyłki, że ilość druku obliczoną została w połowie, gdy ilość papieru podwójnie. Błąd wskazany zakraść się może łatwo w wypadkach, skoro w kalkulacji pierwszej użyto i obliczono pojedynczy, zwykły format papieru a następnie w bezpośrednim zamówieniu dodatkowym użyto papieru formatu podwójnego i kalkulację, wzorując się na pierwszej, przeprowadzał inny pracownik administracji. Jeżeli zakład nastawiony jest przeważnie na wyrób druków jednostronnych w litografii czy offsecie jak: etykiety, afisze, plakaty, płaszcze do opakowań, kartonów i pudełek, wówczas przy zleceniach rzadziej zachodzących z drukiem dwustronnym kalkulator zważać winien na należyte obliczenie ilości druku. Pod względem siły przyzwyczajenia, nie jest wykluczonym popełnienie omyłki. Kalkulując dwustronne druki kolorowe, przy obliczaniu kosztów barw, wysokości nakładu, jakości papieru, uwzględnić zaleca się wszelkie do dyspozycji stojące urządzenia techniczne, ułatwiające wykonanie pracy lub przyczyniające się do potanienia produkcji.

Podczas kalkulacji druków papierniczych składających się z kilku części, najlepiej obliczyć najpierw poszczególne fazy pracy a następnie skalkulować raz jeszcze każdą część oddzielnie i zliczyć razem.

Wypośrodkować dokładnie zużytkowanie farby, trudnem jest zadaniem dla najbardziej nawet doświadczonego kalkulatora. Nie wiele pomagają tutaj notatki poczynione podczas wykonywania analogicznych prac i nakładów. Każdy nieomal drukarz-maszynista posługuje się indywidualną metodą nadawania farby, według własnej praktyki i doświadczenia. Poza tym różnolita chłonność papieru, działanie temperatury i zawartości wilgoci w powietrzu, sama konsystencja farby, składają się na splot współczynników utrudniających niezawodne obliczenie zużytkowania farby. Przy obliczaniu tej pozycji, dobrą usługę oddają orientacyjne tabele zużytkowania farby, zestawione na podstawie badań i doświadczeń rzeczoznawców. Kwestią zużytkowania farby i sposobem obliczania, zajmowaliśmy się na łamach pisma naszego już niejednokrotnie.

---

zadaną sobie pracę należycie odprawił: On sam też informuie przed południem in MATHESI, a po południu in MECHANICIS: do ktorych Nauk Autor osobliwą z natury skłonność y sposobność w sobie znaiduie; ktorych też od młodośći swey w Wrocławiu, Nyrembergu, Augspurgu, Lipsku, u naisławnieyszych Artistow y Mistrzow przez wiele lat się uczył, a potym in praxi w ńich śię ćwicząc, w namienionych miastach, y tu w Pruśiech, iako to każdemu wiadomo, wiele tysięcy na to łożył.

5. Lubo do tey Officyny rozmaite subiecta, tak ći ktorzy śię Naukom Wyzwolonym oddali, y ktorzy nie oddali; tak dostatńi, iako y ubodzy, byleby tylko mieli Ingenia dowćipne y skłonność do takowych Nauk y robot, śię przyimuią; atoli przecię z tą rożnośćią: Ze

6. Uboższy, ktorzy nadźieji nie maią przyszłey w Studyach swych pomocy y promocyi, y iedynie przedśięwźięli, z professyi Drukarskiey y innych Mechanicznych Nauk śię żywić, ći na pewny umowiony czas, namniey na cztery lata (ieżeliby ktory ieszcze 16 lat nie miał,) bywaią przyięći. In qvantumby też żądali, będąc membra Gymnasii, przytym y Studia humaniora tractować, wolno im będźie co dzień ze dwie abo trzy godźiny na Lectiones Proffessorum Publicas uczęszczać; skoro iednak te odprawią, zaraz śię do Officyny wroćić muszą, y abo cokolwiek w Drukarni robić, abo litery drukarskie lać, szkła szlifować, toczyć, Zegary słoneczne y gwiazdne robić, lub inney Manufactury (ktora do mieyskich Cechow nie należy,) pilnować powinni; aby tą pracą na żywność, odźież, y inne potrzeby cokolwiek zarobili.

6. Ktoby iednak od stołu płaćił, swą własną pośćiałkę miał, od izdebki, także y za drwa y za pranie śię zgodźił, tak żeby tych Nauk tylko dla Rekreacyi swey śię uczyć chćiał; takowy tym lepiey bywa informowany, y do namienionych kondycyi nie iest obowiązany. Iśliby też będąc Polakiem, Szwedem, Węgrzynem, w Niemieckim ięzyku śię ćwiczyć chćiał, nigdźie lepszey, iako tu, okazyi do tego mieć nie może.

8. Osobliwie iest pewny Gmach, w ktorym, za manudukcyą doświadczonego Laboranta, rozmaite Szkła szlifować, y Perspektywy, Microscopia, szkła zapalaiące, Okulary, Lucernas magicas abo Laterny kunsztowne y na podźiw iasno w nocy świecące, według teraznieyszey maniery robić, nauczyć się

Pożytecznym środkiem pomocniczym dla usuwania i wykrywania omyłek i niedomagań kalkulacyjnych, to zbadanie zestawienia i przeliczenie kalkulacji przez osobę trzecią, przed podaniem wiążącej ceny. Kontrolujący nie przejmie jednak w tym wypadku odpowiedzialności, lecz ponosi ją mimo wszystko w całej pełni kalkulator. W okresie wieloletniej praktyki, każdy fachowiec zdolen będzie na rzut oka podać w przybliżeniu cenę a trening w trafnej ocenie, dopomoże mu również do szybkiego wykrycia poważniejszego błędu popełnionego w kalkulacji.

Jednym z najważniejszych i niezawodnych sposobów kontrolnych każdej kalkulacji jest porównanie z innymi, analogicznymi pracami i dokonanie na tej podstawie szczegółowego przeliczenia. Ważnem tedy dla każdego zakładu graficznego lub wyrobów papierniczych jest prowadzenie dokładnej statystyki kalkulacji, uporządkowane przechowywanie dowodów w oparciu o odpowiednio ujętą kartotekę.

Trud założenia wzornika papieru, tabeli orientacyjnej zużycia papieru, dalej zestawienia szczegółowego pomocniczych materiałów introligatorskich, wzornika pism z tabelą orientacyjną obliczania układu za 1000 liter, podstawowymi cenami robocizny, zastosowaniem wydajności pracy poszczególnych maszyn, wreszcie zestawienie stałego cennika na często powtarzające się prace i druki dla handlu i przemysłu, wszystko to zapewni korzyści, usprawniając zadanie odręcznego załatwiania kalkulacji. Ujęcie aparatu kalkulacyjnego w tego rodzaju środki pomocnicze a zarazem kontrolne, wykluczy możliwość popełniania błędów zasadniczych i omyłek w liczeniu, które przy cenach dzisiejszych i częstszym niebacznym powtarzaniu, zachwiać mogą podstawy już i tak nikłej rentowności naszych przedsiębiorstw. *P.*

IGRAF

W roku 1932 udało się dwom inżynierom niemieckim, pracującym w papiernictwie wynaleźć nowy materiał t. zw. igraf, albo pergamin igrafowy, nadający się do szerokiego zastosowania introligatorsko-drukarskiego. Igraf jest materiałem zupełnie nowym, w istocie swej bardzo podobnym do pergaminu prawdziwego. Skóra zwierzęca, tworząca pergamin składa się z drobnych, delikatnych włókienek przepojonych i połączonych przy pomocy klejów i tłuszczów. Przy igrafie włókna dostarcza celuloza papiernicza przepojona pod silnym ciśnieniem ciałami glutynowymi, które z materiału tego robią produkt twardy, o właściwości rogu, a który wewnątrz i zewnątrz posiada jednaką konstytucję. Igraf nadaje się do obciągania okładek, pudełek tekturowych, albumów itp. wyrobów introligatorskich jak niemniej do obić ściennych.

Igraf nie jest papierem namiastkowym dla skóry czy pergaminu. Wszystkim papierom naśladującym dotychczas skórę lub pergamin brak trwałości. Są to przeważnie papiery, zwykle grubsze, na powierzchni zafarbowane, polakowane i przez tłoczenie upodobnione do materiału szlachetnego. Takie namiastki, zewnętrznie bardzo efektowne, są jednak bardzo słabe, ponieważ wewnątrz nie posiadają nic innego jak zwyczajny papier, złożony z więcej lub mniej luźnych włókien. Między poszczególnymi włóknami, jak i w samych włóknach jest powietrze. Włókna papiernicze, to jakby małe powietrzem napełnione rurki.

Wobec tego jest jasnem, że tego rodzaju papierowe namiastki skóry i pergaminu, przypominające tylko od zewnątrz szlachetny materiał, od wewnątrz posiadają zwyczajne włókno, wykazujące właściwości papieru. Przy wyrobie igrafu nie chodziło o wyprodukowanie jeszcze jednego na-

może: Iako y Rury do Perspektyw z drewna y grubego papieru robić, y pokostem Indyiskim z Włoska farbować abo lakkować; także też, iako na tokarskim warstacie mnieysze Perspektywy, Microscopia, Tabakierye, &c. z miedzi, słoniowych y pospolitych kości, rogu y drzewa cudzoźiemskiego, z szrubkami toczyć: niemniey iako według pewnych Instrumentow y krągow, rozmaite Zegary Słoneczne y Gwiazdne, Miary, Pręty, Decempedas, Quadrantes, &c. z śrebra, mosiądzu lub inney materyi; kształtnie y prędko urobić: aż też y rozmaite mustry y madelusze ex Architectura Civili & Militari, przednich Budynkow, Kośćiołow, Pałacow, Chłodnikow, Młynow, Fontanow, Fortec, kunsztownych Wozow, y Window iednym funtem kilka centnarow podnoszących, także Szkła odmiany powietrza pokazuiące, Antlias pneumaticas, y rozmaite Muzyczne Instrumenta gotować. Ci ktorzy do takich Kunsztow chęć maią, mogą do tey Officyny codźień przychodźić y przypatruiąc śię wszystkiemu, snadno śię nauczyć, jako takowe Instrumenta robione bywaią.

9. Co śię tknie Ięzyka y codzienney Mowy w tey Officynie, tedy przykładem *Henrici Stephani y Pauli Manutii*, sławnych niegdy Typografow w Paryżu y Wenecyi, y tu śię pilno przestrzega, aby ieden z drugim tylko po łacinie mowił: kwoli czemu pewne *Colloqvia Typographica* w ktorych przez Pytania y Odpowiedźi wszystko cokolwiek w Drukarni zachodzi, dla Incypientow iest spisano. Przychodzą też co tydźień z Lipska Łacińskie Gazety abo Nowiny y tu bywaią czytane, ktore daią okazyą, że rozmaite piękne Observacye ex Geographicis, Historicis & Genealogicis od Directora przytaczane bywaią.

10. Nieschodźi tu ani na pobudkach do Nabożeństwa domowego; iako y na pilnym Cwiczeniu in Moribus, y Polityce y przystoinych postępkach, tak że y namnieyszy powod do sweywoli, proznowania y nieuczciwych zabaw tu nie bywa dany, y owszem każdy tu ma Okazyą y Napomnienie do wszystkiego dobrego: A ktoby na oicowskie strofowanie dbać nie chćiał, a nieposłuszeństwem y uporem by chćiał przewodźić, znaidzie śię tu na takiego discyplina, ktoreyby potrzebował; a w ostatku; gdyby śię na ekscessy iakie wysworować chćiał, pokażą mu y z tey Officyny drogą do Cuchthauzu.

11. Ieśliby Rodźicom z dalekich mieysc podobało śię Synow swych w tutecznym Gymnasium y w Nau-

miastka dla skóry czy pergaminu. Chodziło o utworzenie nowego materiału mocnego, odpornego i nadającego się do czyszczenia po zapoceniu, zatłuszczeniu itp.

Ażeby z papieru materiał taki zrobić, trzeba było papier w strukturze swej z gruntu zmienić. Nie można tego było robić przy pomocy chlorku cynku jak przy kauczuku wulkanizowanym, lub kwasu siarkowego, jak przy wyrobie papieru pergaminowego. Tak samo nie dało wyniku maczanie włókien w odpowiednich roztworach laku i żywic, jak przy papierach bakelitowych. Trzeba było wyjść z założeń i właściwości strukturalnych samego pergaminu.

Pergamin różni się tym od skóry garbowanej, że między włóknami skóry pozostają ciałka zawierające kleje i masę rogową. Przy wyrobie igrafu trzeba z włókien papierniczych wydobyć powietrze a na jego miejsce wtłoczyć masę klejową i rogową, któraby z włóknem tworzyła jednolitą masę. Nie można tego czynić przez zamoczenie w masie klejowej i rogowej. Roztwory te, bardzo gęste, można tylko przy silnym tłoku kilku atmosfer wtłoczyć w włókna papieru, po poprzednim usunięciu z włókien powietrza.

Proces ten przeprowadza się na specjalnie skonstruowanych maszynach, przez które przepuszcza się odpowiedniej grubości taśmę papierową. Po przepuszczeniu przez maszynę igrafową trzeba nową masę wysuszyć, podczas którego to procesu następuje zrogowacenie igrafu.

Wyrób igrafu odbywa się powoli. Jest to zrozumiałe, jeżeli się weźmie pod uwagę, że taśma papierowa, bardzo powoli tylko może wchłaniać substancje rogowe i że także proces suszenia odbywa się powoli. Zależnie od grubości taśmy papierowej, może maszyna igrafowa dostarczyć dziennie od 3 do 4000 metrów materiału o szerokości 95 cm.

Farbowanie i wzorcowanie igrafu robi się podobnie jak przy wszystkich innych papierach ozdobnych.

Praca igrafem w introligatorni nie potrzebuje specjalnych zabiegów. Jako materiału spajającego używa się kleju stolarskiego. Nie należy jedynie używać zbyt gorącego i zbyt świeżego kleju. Do cienkiego igrafu użyć należy kleju rzadszego. Smarować należy od środka. Grube gatunki igrafu należy przed klejeniem zwilżyć.

Igraf okazał się doskonałym materiałem do pociągania. Używa się go nietylko w miejsce dotychczasowych papierów ale i zamiast płótna, które przewyższa o tyle, że dorównuje mu w trwałości i można go pozatem czyścić. Igraf przyjmuje również bardzo dobrze złocenie.

Podobnie jak dla celów introligatorskich, nadaje się igraf i do przyozdabiania ścian, mebli, waliz. W ostatnich czasach zastosowano igraf do wyklejania ścian kabin samolotowych. *W. B.*

FARBY PODDRUKOWE I BRONZY W ZASTOSOWANIU PRAKTYCZNYM

Gotowe farby złote i srebrne znajdują w grafice użytkowej, w kartonarstwie oraz w produkcji opakowań coraz częstsze zastosowanie. Fabryki farb w rezultacie przeprowadzonych i nieustannie dokonywanych prób i doświadczeń, wytwarzają tego rodzaju gatunki farb o wysokiej perfekcji i jakości, odpowiadające w znacznej mierze wymogom i potrzebom techniki drukarskiej.

Jak dotychczas, gotowe farby złote i srebrne nie zdołały jednak wyprzeć zaprowadzonej i rozpowszechnionej od lat metody bronzowania. Liczne zakłady drukarskie i fabryki wyrobów papierniczych posiadają zresztą do celów tych specjalne

---

kach Mathematyckich, sposobem wyżey opisanym, dać informować, tedy żeby Uczących śię znacznie przybywać miało; tedy też y ta Officyna porządniey śię ustanowi, domostwo więtsze y wygodnieysze będzie naięte, a zgoła wszystko lepszym trybem poidźie. Naiwyższy Mistrz wszystkich Nauk niech y tey Naszey Officynie błogosławi, a te szczupłe Początki ku chwale swey y dobremu pospolitemu niech wywodzi!

Tu, LECTOR, vale, conatibus nostris fave, qvi, licet nondum optatam attigerint metam, non displicebit tamen voluntas, atqve excitandi ingenia cupiditas, artes plurimas, in vita communi utilissimas, paucis sumtibus, nec adeo longo tempore tradendi. Si qvid etiam consilii ad Editionem operis adiecti conferre potes, me eo impertias, rogo. En ejus Nomenclaturam:

CONSTITUTIONES
ET
STATUTA
REGNI POLONIAE,
In duos Tomos distincta.
PRIOR

CONSTITUTIONES, qvotqvot prodierunt, a prima ad novissimam, non interrupto ordine, iusto volumine continet.

POSTERIOR

LEXICON CONSTITUTIONUM, sive INDICEM absolutissimum exhibet, qvi dispersas per totum opus materias, ad suam sedem revocat, inqve Locos Communes digerit, indicata ubiqve Constitutione, anno, capite & pagina. Accedit in plerisqve locis Interpretatio ex Jure Civili, Canonico, Prussico, Saxonico, Provinciali: Recensus itidem Dignitatum illustrium, Nominum & Personarum literis & armorum gloria clarissimarum:

Opus ob insignem, qvam habet utilitatem, multorum votis, hac forma, diu hactenus expetitum: qvo singulis Regni huius statibus, amplissimis adjumentis consuleretur; nunc primum prodire iussum, cura & industria Professorum Juris in Academiis Poloniae & Magni Ducatus Lithwaniae;

Accurante Typosqve subministrante
PAULO PATRE,
S. R. M. Mathematico.
CUM PRIVILEGIIS.

* * * (Ciąg dalszy nastąpi)

urządzenia jak: maszyny do bronzowania, maszyny do odpylania bronzy, które należy nadal eksploatować. Także typy maszyn nowoczesnych offsetowych do druku rotacyjnego, sprzągnięte są bezpośrednio ze specjalną aparaturą do bronzowania.

Z racji tej dominuje nadal w wykonywaniu druków złoconych i srebrzonych, system dotychczasowy, polegający na poddruku farbami specjalnymi, wiążącymi nanoszony następnie proszek bronzy złotej, srebrnej lub miedzianej.

Znana powszechnie metoda dawna, mimo jej prostoty, wymaga praktyki i pewnego doświadczenia, ponieważ w toku pracy występują zbyt często nowe i nieprzewidziane przeszkody. Pomówimy więc poniżej krótko o sposobie zestawienia i użycia farby poddrukowej oraz bronzy i jak zapobiec niektórym niedomaganiom.

Do poddruku na papierach normalnych dla bronzy złotej i miedzianej użyć należy możliwie mocnej farby żółtej i jasno-brunatnej. Farbę zestawia się następująco: 3 części żółtej, 1 część bronzowej i około 1—2 części środków dodatkowych, dla dobrego rozprowadzenia farby. Celem nadania farbie cech przyspieszających schnięcie, do podanej ilości dodać $^1/_4$ część sykatywy i $^1/_2$ części laku kopalowego. Całość dobrze zmieszać i rozprowadzić. Farba nadaje się doskonale pod bronzę na wszystkich normalnych papierach i kartonach i odznacza się wysokim stopniem wiązania bronzy. Do papierów kredowanych użyć można $^1/_2$ części sykatywy i laku kopalowego więcej.

Pod bronzę musi być dostateczne i syte pokrycie farbą, co jednak nie oznacza, by podczas druku nadawać farby nadmiernie. Pokrycie nadmierne farbą powoduje surowy wygląd powierzchni bronzowanej i skłonność do ścierania się bronzy, a delikatno-ziarnista bronza wskutek nasycenia farbą, zatraca połysk. Druk wykonujemy przy normalnej temperaturze pokojowej.

Jeżeli papier wskutek niezbyt ścisłej struktury i odporności skłonny jest do zadzierania względnie odpryskiwania powierzchni, mała dawka oleju lnianego lub terpentyny dodana do farby i starannie rozprowadzona, zapobiega złemu. Zważać przytem trzeba, że obfitsza domieszka tych środków rozcieńczających farbę, osłabia zarazem jej siłę klejącą, w tym wypadku wiążącą bronzę z powierzchnią papieru. Przezorność i pewna oszczędność w szafowaniu wymienionymi domieszkami, jest przeto wskazana. Poddrukowa farba szybkoschnąca, tężeje i przysycha na wałkach. Wystarcza od czasu do czasu natryskać wprost na wałki po kilka kropli nafty, co ułatwia rozprowadzenie i zużycie farby przyschniętej na wałkach.

(Dokończenie nastąpi)

PRAWO I SĄD

ORZECZNICTWO SĄDÓW NAJWYŻSZYCH W SPRAWACH PRACOWNICZYCH

Skutki zmiany właściciela przedsiębiorstwa. Dotychczasowy posiadacz w przedsiębiorstwie przez przejście przedsiębiorstwa w posiadanie innej osoby nie staje się wolnym od obowiązków wynikających z zawartych przezeń z pracownikami umów o pracę, lecz odpowiada posiłkowo obok nowego posiadacza. Wynika to z art. 35 rozporządzenia o umowie o pracę pracowników umysłowych, który postanawia, że samo przejście majątku lub przedsiębiorstwa w posiadanie innej osoby niema wpływu na stosunek pracy, gdyż ten trwa nadal bez zmiany, przejście to nadaje tylko pracownikowi prawo rozwiązania umowy o płacę w ciągu miesiąca od daty zmiany posiadacza z zachowaniem 3-miesięcznego terminu wypowiedzenia, chociażby umowa zawarta była na czas określony. Natomiast nie zawiera ten przepis postanowień, nadających jakiegokolwiek uprawnienia pracodawcy z tytułu zmiany posiadania przedsiębiorstwa, pozostają więc ogólne przepisy rozdziału V powołanego rozporządzenia, które nie wymieniają faktu pozbycia przedsiębiorstwa jako przyczyny rozwiązania umowy pracy zawartej poprzednio z pozbywającym przedsiębiorcą. Wykładnia odmienna mogłaby prowadzić do rażącego pogorszenia dotychczasowego stanowiska pracownika i mogłaby umożliwić rozmyślne pokrzywdzenie pracowników w drodze pozornych umów o pozbycie nierentownego przedsiębiorstwa przez finansowo silnego pracodawcę na rzecz nieposiadających majątku. (Orzeczenie z dnia 20. XII. 1934 C II 1490/34).

ROZMAITOŚCI

JAK DŁUGO „ŻYJĄ“ PISMA POLSKIE

„Statystyka Druków“, wydawnictwo Głównego Urzędu Statystycznego, podaje szereg ciekowych danych, dotyczących „wieku“ polskich wydawnictw gazetowych.

Biorąc za podstawę do obliczeń ogólną liczbę 2566 pism, wychodzących w Polsce w 1934 roku, i dzieląc ją na grupy według roku założenia, otrzymamy następującą tabelę:

Rok założenia	Ilość pism	Procent
nieustalony	23	0,8%
1914 i wcześniej	214	8,1%
1915—1918	36	1,3%
1918—1920	117	4,4%
1921—1923	178	6,7%
1924—1926	243	11,1%
1927—1929	354	13,4%
1930	115	4,2%
1931	151	5,6%
1932	210	8,0%
1933	297	11,2%
1934	578	25,2%
	2 566	100,0%

Badając trwałość pism, założonych w poszczególnych latach, widzimy, że w okresie 1927—1934 liczba pism pochodzących z przed roku 1914 uległa minimalnej redukcji. Znacznie gorzej wygląda trwałość pism, zakładanych w latach późniejszych: w roku 1930 np. powstało 460 pism, z których w roku 1934 pozostało zaledwie 115. Znamienne są również dane z lat późniejszych:

Rok	założono pism	pozostało w r. 1934
1931	465	151
1932	583	210
1933	588	297

Cyfry powyższe wskazują na istniejącą w Polsce tendencję do eksperymentów wydawniczych, które zniekształcają istotny obraz ekspansji wydawniczej polskiej prasy, a inicjatorom ich przynoszą tylko straty i zawody.

Wydawca: Korporacja Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznańskie z siedzibą w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 13, m. 24.

Redaktor: Henryk Orchowski w Poznaniu.

Adres Redakcji i Admin.: Poznań, Aleje Marcinkowskiego 13, m. 24. Telefon nr. 25-55 — P. K. O. Poznań 202.868.

Przedpłata kwartalna 6,00 zł już z przesyłką.

Ceny ogłoszeń: $^1/_1$ strona 100 zł, $^1/_2$ str. 50 zł, $^1/_4$ str. 25 zł, $^1/_8$ str. 12,50 zł, $^1/_{16}$ str. 6,25 zł, $^1/_{32}$ str. 3,25 zł. —

Odbito w Rolniczej Drukarni i Księgarni Nakładowej, Spółka z ogr. odp. w Poznaniu, ulica Sew. Mielżyńskiego 24